

PiS przysięga, że nie przyjmujemy nielegalnych imigrantów

22 września 2018

Społeczeństwo zaczyna to dostrzegać dlatego partia rządząca rozpoczęła festiwal kłamstw na temat imigrantów w Polsce. Większość Polaków, nawet nie sprzyjających Prawu i Sprawiedliwości, przyznawała, że wybór tej partii w 2015 roku ma jeden pozytywny aspekt – głoszony oficjalnie sprzeciw wobec masowej imigracji z Afryki i z Azji. Po trzech latach z tych zapewnień nie zostało już prawie nic.

PiS przyzwyczaił nas już do tego, że co innego mówią i co innego robią. Nie inaczej jest w przypadku migracji i uchodźców. Oficjalnie ich nie ma, ale fakty są takie, że żadna władza nie ściągająca do Polski takich ilości obcokrajowców. Nie chodzi tylko o ukochanych przez nich Ukraińców, ale o Hindusów, Pakistańczyków, Filipińczyków i wiele innych nacji.

Polacy zaczynają się już orientować, że ich kraj jest po cichu zalewany uchodźcami. Po prostu widać to obserwując ulice miast, które nagle się nimi zapełniły. Trudno się zatem dziwić, że zaczynają się pytania dezorientowanego elektoratu o to co się dzieje. A to z kolei zapala alarmową lampkę w głowach polskojęzycznych polityków, bo nie ma dla nich większego koszmaru niż suweren, który się połapał, że jest okłamany, no chyba, że w sytuacji gdy jest jeszcze uzbrojony.

Nasza władza, widząc społeczne oburzenie najpierw z kamienną twarzą zignorowała pytania o to dlaczego na ulicach polskich miast pojawiło się tylu obcokrajowców. Udając, że nie ma takiego tematu tylko pogorszyli sytuację. Szybko jednak politycy i medialni funkcjonariusze PiS, zorientowali się, że

to może być dla nich wielki problem, bo zostaną za to ukarani przy urnach wyborczych. Rozpoczęto zatem akcję dezinformacyjną przeciwdziałającą w dotarciu Polaków do prawdy na temat migrantów w Polsce.

Niemal na rozkaz rozpoczęło się ocieplanie wizerunku imigrantów z Azji i Afryki. Pisowcy zaczęli dodawać w mediach społecznościowych dziwne zdjęcia typu selfie z obcokrajowcami, opatrzone komentarzami w stylu, że nie ma się czego obawiać. W ten sposób PiS usiłuje zmienić wizerunek muzułmanów, kojarzonych z terroryzmem. W jakim celu? Można się tylko domyślać.

Obecna strategia partii rządzącej zakłada użycie wszelkich metod, aby polskie społeczeństwo nie zorientowało się w tym co się dzieje. Podobnie wpuszczono wielomilionową diasporę ukraińską. Nikt z nas nie wie kiedy to się stało, że Ukraińcy są już wszędzie. Prawdopodobnie podobnie będzie z Azjatami i Afrykanami. Są oni jednak znacznie bardziej widoczni na ulicach miast, dlatego trudniej to ukryć.

Jak nasza władza zamierza to ukryć? Wiedzą, że się nie da dlatego rozpoczęli karkołomną próbę ocieplania wizerunku uchodźców. Oprócz tego mają w zanadrzu kłamstwa i manipulacje medialne. Zapewne już niedługo TVP dołączy do polskich lewackich telewizji i będzie nadawać programy takie jak w konkurencyjnym TVN o „pokojoych” muzułmanach i biednych „uchodźcach” potrzebujących naszego socjału, którzy oczywiście są w większości lekarzami i inżynierami.

Premier Mateusz Morawiecki, zapytany przez Dominikę Ciosic z TVP o podpisanie przez Polskę proimigracyjnej deklaracji z Marrakeszu, stwierdził, że dokument ten nie dotyczy migracji tylko odsyłania imigrantów do Afryki. Liczni politycy PiS jak mantrę cały czas powtarzają w mediach hasła wskazujące, że rzekomo PiS jest przeciwko przyjmowaniu imigrantów i wszystkich, którzy uważają inaczej określają kłamcami, a doniesienia o ich wyczynach na tym polu standardowo już

określają jako „fake news”.

W tym samym czasie gdy trwała ta zmasowana akcja duraczenia polskiego społeczeństwa, pani kanclerz Niemiec, Angela Merkel, publicznie pogratiowała polskiemu rządowi, że wreszcie zmienił politykę i zaczął przyjmować imigrantów. O zmianie podejścia polskiego rządu do masowej imigracji informują też liczne media zagraniczne, ale nie polskie. Panuje w tym zakresie zgodne milczenie od TVP do TVN i od „Gazety Polskiej” do „Gazety Wyborczej”.

W zakresie migracji, wszystkie te środowiska, pozornie tak odległe, mówią jednym głosem. Zaniepokojonym Polakom wmawiają one, że to nie imigranci tylko ... turyści. Gdy zwykli Polacy zaczęli to weryfikować i dotarli do rządowej strony internetowej Migracje.gov.pl i zaczęli dyskutować o szokującej skali wzrostu azjatyckiej imigracji do Polski, po prostu stronę wyłączono.

Tak wyglądała strona Migracje.gov.pl przed tym gdy została wyłączona.

Mianowano też kozła ofiarnego po stronie rządowej. Zwolniono wiceministra Pawła Chorażego, który w debacie zorganizowanej przez Klub Jagielloński, szczerze wyznał, że Polska powinna przyjmować jeszcze więcej imigrantów i w tym zakresie w rządzie istnieje konsensus. Premier Morawiecki dymisjonując go stwierdził, że wiceminister się zagalopował. Czyżby?

Szef Chorażego, minister inwestycji i rozwoju, Jerzy Kwieciński, również publicznie reprezentował opinię, że będzie brakować rąk do pracy i migracja musi rosnać. Zresztą to samo mówiła minister Rafalska. Jednak gdy okazuje się, że wyborcy są wściekli, zaczyna się festiwal kłamstw.

Autorstwo: Admin ZNZ

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl